

Nie umiała śpiewać, więc stworzyła wokalistkę z pomocą AI. Sukces?

© Krzysztof Nowak

Gazeta Wyborcza, 08.11.2025

<https://wyborcza.pl/7,113768,32385332,xania-monet-to-najpopularniejsza-ai-rtystka-jej-r-n-b-pokochaly.html?token=wcAb28jfBfsyYy9Qcy-WGUNbbj4xJphyV06iaJMV9s>



Xania Monet, piosenkarka stworzona przez sztuczną inteligencję (Fot. Xania Monet/Instagram)

Xania Monet to połączenie technologii i ludzkiego wysiłku. Nie została wokalistką, gdyby jej twórczyni lepiej śpiewała.

– Przed nami walka realnych artystów z tymi wygenerowanymi – mówił w naszym niedawnym wywiadzie o sztucznej inteligencji w muzyce Rafał Konieczny, który wspomaga się AI w swoich projektach muzycznych. Jak twierdzi, wynik tego starcia trudno przewidzieć.

Początek listopada sugeruje jednak, że część twórców już zaczęła je przegrywać.

Nową gwiazdką światowej branży muzycznej została Xania Monet. Wygenerowana w Stanach Zjednoczonych piosenkarka tak dobrze poradziła sobie w stacjach radiowych za oceanem, że trafiła na listy przebojów Billboardu, śledzące amerykański rynek muzyczny. Udało jej się to dzięki muzyce, którą trudno nazwać odkrywczą. Aż chciałoby się powiedzieć: ale to już było.

Xania Monet. Więcej sprzętu, gdy brakuje talentu

31-letnia Telisha "Nikki" Jones pochodzi z Mississippi. Do niedawna najogólniej moglibyśmy ją określić poetką, a teraz prędkiej content creatorką. To ona stoi za postacią Xanii Monet.

Film na YT Let go, Let God lyrics <https://youtu.be/sE4oFCRLaqY>

Niedostatki wokalne przy jednoczesnym zainteresowaniu muzyką pchnęły ją ku technologicznemu wsparciu. Dzięki aplikacji Suno – bodaj najpopularniejszej do generowania muzyki z pomocą AI – zaczęła eksperymentować z brzmieniem. Wygenerowała cyfrowy awatar wyglądem przywodzący na myśl wokalistki r'n'b, szczególnie popularne na początku XXI wieku. Metoda prób i błędów doprowadziła ją do powstania utworów, które można było promować.

Gdy już odniosła sukces, w wywiadzie dla CBS Mornings powiedziała, że Xanię traktuje jak samą siebie – tylko cyfrową. I łatwo w to uwierzyć. Co prawda powstanie Monet, czyli jej wokalu i produkcji, poprzedziła „nauka” sztucznej inteligencji na dorobku światowej muzyki, lecz Jones odpowiada za niemal wszystkie jej teksty – refleksyjne, jednocześnie popularne i głębokie, na przecięciu r'n'b i gospelu. Jej ballady nie są też oderwane od rzeczywistych doświadczeń. Wystarczy wspomnieć największy hit, „How Was I Supposed to Know?” – opowieść o braku ojca i jego konsekwencjach.

Niesmak może jednak budzić generyczność samych podkładów muzycznych i sposób śpiewania, który nie wnosi niczego nowego, za to pozuje na starszą stylistykę. Liczni słuchacze Xanii mogliby jednak zapytać: a czy większość popu wywraca nasze myślenie o muzyce do góry nogami? Może ta dopracowana oczywistość AI-rtystki zjednała jej sympatię odbiorców. Zadebiutowała na dobre w sierpniu, a już we wrześniu stała się dużą postacią.

Nie tylko wirtualny pieniądz

Łączna liczba obserwatorów Monet w mediach społecznościowych zbliża się do miliona. Jej twórczyni i management aktywnie prowadzą profile cyfrowej wokalistki, które na pierwszy rzut oka nie różnią się zbyt od tych realnych. Co więcej, liczba jej miesięcznych słuchaczy na Spotify już przekroczyła milion. Najważniejsze jednak dzieje się na listach przebojów.

Wyliczmy: „Let Go, Let God” był na trzecim miejscu listy Hot Gospel Songs, a wspomniane „How Was I Supposed to Know?” na 20. pozycji Hot R&B Songs. Do tego wysokie lokaty na Adult R&B Airplay czy Emerging Artists. To część pewnego, dla wielu dyskusyjnego, trendu. Billboard zaznaczył, że wie, iż część popularnych utworów jest tworzona przy pomocy sztucznej inteligencji. A to dlatego, że Deezer – niegdyś popularny serwis streamingowy – dodaje flagi do treści wspomaganych AI. No i niektóre osoby stojące w cieniu nowych wydawnictw same się do tego przyznają.

Według danych Xania ma już ponad 44 miliony oficjalnych streamów w samej Ameryce. To efekt wyjątkowo wzmożonej aktywności wydawniczej. Już w sierpniu wypuściła „Unfolded”, pierwszy solowy album. Zawiera aż 24 utwory i trwa ponad półtorej godziny – to więc duży krążek, którego twórczyni pamięta, że utrzymanie uwagi to klucz do sukcesu. Potem, we wrześniu, wydała jeszcze mniejszy materiał „Pieces Left Behind”. Mimo raptem siedmiu piosenek trwa 29 minut. A przecież obok wychodziły też single – i to głównie one robiły furorę na rynku.

O artystkę zabiegały niewymieniane z nazwy wytwórnie muzyczne, skuszone jej sukcesem. Mimo że do tej pory Xania/Telisha wygenerowała równowartość trochę ponad 50 tysięcy dolarów, oferowane jej sumy znacznie to przewyższają.

Film na YT Xania Monet – How Was I supposed to Know? <https://youtu.be/mUQCcfcpTek>

W mediach mówiło się o kwocie sięgającej trzech milionów dolarów, mającej przekonać kreatorkę do podpisania kontraktu. Ostatecznie Jones dogadała się z niezależnym podmiotem Hallwood Media. Ta nazwa niewiele mówi postronnym, szczególnie w Polsce, lecz chodzi o poważny, rozwojowy biznes. Stoi za nim Neil Jacobson – dobiegający pięćdziesiątki dyrektor związany z branżą muzyczną, zarządzający niegdyś Geffen Records, legendarnym wydawnictwem wchodzącym w skład Universal Music Group. Rynkowa waga ciężka.

Tak naprawdę trudno jeszcze ocenić, gdzie jest sufit Hallwood. Największą częścią jego biznesu stało się bowiem działanie z twórcami wygenerowanymi. Już w lipcu 2025 r. firma podpisała umowę z Imoliverem, nazywanym najchętniej streamowanym kreatorem muzyki w Suno. Ostatnio w jej szeregi weszła również osoba stojąca za dyskusyjnym zespołem Bleeding Verse. Lider prawdziwej grupy Holding Absence, będącej inspiracją dla tworu AI, zdenerwował się, bo imitatorzy wyprzedzili pierwowzór w liczbie miesięcznych słuchaczy na Spotify.

Niewiele wskazuje na to, by w najbliższych tygodniach Polska śledziła podobne doniesienia z naszego środowiska muzycznego. Na razie żyje niedawno ogłoszonym przyszłorocznym koncertem animowanych postaci z zespołu Gorillaz i nieśmiało spogląda na czasem viralowe covery AI spod szyldu RANDOM DISCO, jak choćby "Pakistańskiego tanga" Popka w stylu lat 70.

Kto wie, może to się zmieni w przyszłym roku po premierze wspólnej platformy Udio – generatora piosenek za sprawą sztucznej inteligencji – oraz Universal Music Group, giganta wydawniczego? Próg wejścia do tworzenia kawałków będzie jeszcze niższy, choć już teraz wysoki nie jest.

Redagowała Magdalena Birska